№. 90. w Poniedziałek dnia 19. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

Kurya trzech stanów. — Po rozwiązaniu posiedzenia sejmu połączonego w dniu 12. o godzinie $10\frac{3}{4}$, kurya trzech stanów pozostała w sali narad. Marszałek téj kuryi przemówił w następujący sposób: Szanowni panowie z rycerstwa, miast i gmin wiejskich! Wolą Naj. Pana zamianowany zostałem marszałkiem, dostał mi się przeto wielki zaszczyt, ale też ciężkie obowiązki w podziale. Mam czuwać nad formami, w których się odbywać mają narady. Formy te przepisane są regulaminem czynności. Niektóre głosy wnosiły o ich zmianę, ale dopóki te nienastąpią, dopóty należy nam się trzymać istnących, o ile sił przeto, starać się będę o ich utrzymanie.

Im liczniejsze jest jakie zgromadzenie, im ważniejsze jego znaczenie, tém bardziéj występuje potrzeba do utrzymania w czynnościach życia i godności, do wyświecenia prawdziwego zdania większości. Pośrednictwo w tym względzie jest pięknem zadaniem, którego niepodobna by mi było spełnić, gdybym waszą pomocą i zaufaniem nie został poparty. Oręduję o nie, do was się naprzód zwracam, szanowne współstany marchii brandenburskiéj i margrafstwa niższéj Luzacyi, których byłem marszałkiem na pięciu sejmach, muszę dodać, z przyjemnością. Dajcie mi przeto świadectwo. Schodząc się z naszymi przyjaciołmi z dalszych prowincyi, powiedzcie im jakie położyć mogą we mnie zaufanie. Powiedźcie im, żeście mnie w przewodnictwie czynnościami zawsze otwartym i rzetelnym, sprawiedliwym i bezstronnym znaleźli. Chodzi mi o te przymioty, jest to wystrój, w którym przed wami stawam.

Co się tyczy moich zdatności, uznać je muszę za niedostateczne i liczę na wasze pobłażanie; liczę na zapał, który mnie ogarnia, kiedy widzę przed sobą sam wybór najoświeceńszych mężów monarchii pruskiéj, zebranych w najszlachetniejszym celu. Podniosły ten widok podwoi moje siły i przy pomocy bożéj dopomożemy być wam pożytecznym tak, jak jest rzetelna i stała wola moja. (Zgromadzenie powstało z miejsc.) Dziękuję wam, za tę oznakę poczynającego się zaufania.

Dziś wypada nam dopełnić niektórych formalności. (Przeczytanie propozycyi i zamianowanie członków, które nad niemi mają się naradzać.)

Teraz przypominam jeszcze, że do podania petycyi jest czternastodniowy czas, do dnia 25. Kwietnia, jako zawity, wyznaczony, dla tego proszę o przesłanie mi ich jak najśpieszniejsze, aby wydziały mogły być wybrane do przygotowawczych narad.

Już wspomniano o wniosku petycyi względem zmiany regulaminu czynności sejmowych. Jeżeli wniosek taki ma wyjść z tego grona, proszę go przysłać na moje ręce, ażebym mógł wybrać wydział do dania o nim opinii.

Więcéj nie mamy dziś do czynienia i uwiadomię panów o najbliższém posiedzeniu naszém.

Berlin. — (Szląska gaz). Najważniejszą chwilą podczas otwarcia sejmu, była mowa Naj. Króla, jak się samo przez się rozumie. Król miał mowę z pamięci, a jakaś osoba stała z manuskryptem za krzesłem do podpowiadania. Głos był widocznie wzruszony, na początku bardzo przyśpieszony, później mowa wolniała, ale przybrała wyraz stanowczy, taki jaki się okazywał w całéj postawie Naj. Pana. Cała mowa od tronu trwała $\frac{3}{4}$ godziny. Sala nie odbija dobrze głosu, przeto wielu doputowanych nie mogło słyszeć mowy królewskiéj. — Przypisują tu znaczenie polityczne zamianowaniu tutejszego jenerała porucznika i jenerał-adiutanta cesarza rossyjskiego, pana Mansuroff, posłem rossyjskim przy dworze hannowerskim, gdzie nie było żadnego posła; był on dotąd przy poselstwie rossyjskiém dla spraw wojskowych w Berlinie. Miejsce to nie będzie obsadzoném nadal; jenerał Rauch będący przy poselstwie pruskiem w Petersburgu dla spraw wojskowych, wkrótce powróci do Berlina i nie otrzyma następcy. — Prof. Gervinus w Mannheim wydał pismo o pruskiéj ustawie i patencie z 3. Lutego 1847., które tu wszyscy czytają.

Berlin, dn. 15. Kwietnia. — Na wieczorze danym dnia 13. przez J. K. Mść księcia pruskiego, było 1530 osób. —

Dowiadujemy się, że policya śledzi osoby, które rozrzuciły po całym Berlinie zapomocą poczty miejskiéj pismo ulotne. Pamflet ten pod tytułem »das Patent« z firmą »Hunker und Dumblot, Berlin,« zapewne wydrukowane na ręcznéj prasie, ma przewyższać gwałtownością i zaciekłością wszystko, co dotąd wyszło z pod prassy niemieckich republikanów w Szwajcaryi i Zjednoczonych Stanach. Pismo to, któreśmy jeszcze nie czytali, wychodzi z zasad republikańsko demokratycznych i rozwodzi się nad patentem z sofistyką, która przypomina nam »montagne.« Każdy rozsądny jest przekonany z rządem, że takie zabiegi nie ukrywają żadnego niebezpieczeństwa.

Wczorajszy zbiór praw No. 16. zawiera: 1) najwyższe potwierdzenie dodatku do statutu towarzystwa kolei żelaznéj starogrodzko-poznańskiéj z 4. Marca 1846., ze względu na zapewnienie procentów ze strony państwa; i 2) prawo względem zaprowadzenia sądów handlowych w tych częściach monarchii, gdzie powszechne prawo krajowe i powszechna ordynacya jest zaprowadzona.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 9. Kwietnia. — Minister składając izbie deputowanych wniosek o uchwalenie funduszów tajemnych oświadczył, że wydatki na tajną policyą są dwojakiego rodzaju: jedne kładą się jak wiadomo na budżecie, lecz nie są wystarczającemi, a drugie bywają assygnowane przez oddzielną ustawę. Tego roku potrzeba daleko więcéj policyantów, bo drogość zboża obudziła skłonność do rozruchów. Należy się ciągle mieć na baczności, żeby lud nie wpadł w smutne obłąkanie. Ale i stronnictwa stojące na ostatecznościach wypada także mieć na oku, gdyż każdéj chwili są gotowe korzystać z tegorocznego usposobienia ludu. Rząd nie ma na celu samego tylko stłumienia rozruchów, lecz koniecznie zapobieżenia takowym. Pomimo te okoliczności nie żądają jednakże większéj summy, jak zwykle.

W izbie deputowanych przyznano 162,000 franków na pomnożenie zbiorów anatomicznych, naturalnych i t. d. Mówiono o kopalniach węgli kamiennych w Loarze, o naprawach budynkowych w szkole politechnicznéj i arsenale, oraz o innych mniejszéj wagi rzeczach.

W izbie parów odczytano wiele petycyi, o które się nikt nie troszczył; potém miano mowę pochwalną z powodu śmierci członka izby jenerała Compans. Następnie pan Boissy przypomniał o rozprawach, co się toczyły względem cudzoziemców, bawiących we Francyi. Jest to przedmiot, w którym zachodzi pytanie co do postępowania według prawa; czynił on już dawniéj zapytanie ministrom, ale nie odebrał odpowiedzi. Tymczasem w Monitorze postrzega mowę ministra wojny, która wcale nie była mianą, i z téj przyczyny niepodobna mu było na nią odpowiedzieć. Minister wojny odparł, że pan Boissy musiał nie słyszeć jego krótkich uwag i potém dawał wyjaśnienia względem niektórych stosunków wojska. Pan Boissy chciał zabrać głos, lecz prezydujący oświadczył mu, że mięsza pytania całkiem obce dla porządku dziennego, a nie podobna jest, taki nieład zaprowadzać w postępowaniu izby. Zajęto się potem lazaretem u wód we Vichy dla żołnierzy, przy czém znowu mówił pan Boissy i utrzymywał, że tam jest pomieszczenie tylko na 80 osób, a trzeba więcéj czynić dla wojska, które tak należycie spełnia swą powinność, chociaż za to odbiera w nagrodzie tylko kary. (Długie szemranie.)

Proces prowadzony przed sądem królewskim tutejszym, wykrył fakta ciekawe o wydatkach gońców, płaconych przez dzienniki angielskie, dla uzyskania pierwszych wiadomości. Pan Porché, goniec, zobowiązał się

względem korespondenta dziennika Times, iż odbywać będzie podróż z Paryża do Marsylii, lub z Paryża do Boulogne dla przewożenia depeszy indyjskich pod następnemi warunkami: Z Marsylii do Paryża w 60 godzinach za 1,500 fr., z Paryża do Boulogne w 14 godzin i pół za 350 fr., z Paryża do Calais w 16 i $\frac{3}{4}$ za 400 fr. Miano płacić po 50 fr. za każdą godzinę rychlejszego przybycia, oprócz tego pobiera pensyę 200 fr. miesięcznie. Kontrakt ten wszedł w wykonanie 9. Maja 1840. roku, wykonywanym był lat pięć i miał się skończyć dopiero 7. Maja 1848. Ponieważ pan Porché przestał być używanym w końcu roku zeszłego, przeto wystósował do dziennika Times pretensyi 78,700 fr. za stracone korzyści. Korrespondent dziennika Times zrobił excepcyą nie kompentencyi trybunału handlowego, ale w apelacyi sąd królewski uznał trybunał handlowy kompetentnym.

Komisya kredytów nadzwyczajnych z roku 1846. 1847., zwróciła uwagę na stratę wielkiéj liczby naszych okrętów marynarki królewskiéj; w przeciągu lat dwóch ostatnich straciła marynarka francuska 10 okrętów, z tych 5 parowych a 5 żaglowych. Komisya nastaje na zwrócenie uwagi na prawa już istniejące lub na zaprowadzenie nowego regulaminu na statkach parowych.

Zdaje się, że teraz myślą w istocie o splantowaniu i upiększeniu placu Carousel. Wypowiedziano najęcie sklepów wszystkim małym handlarzom; na tym placu i na Rue de Musée najwyższa płaca najmu wynosi 100 fran., niektórzy jednak płacą i po 2 franki.

Anglia.

Londyn. — Podług doniesień z Ameryki statek »Tweed« opuścił Hawanę 9. Lutego udając się do Vera Cruz; wiózł przeszło 1000 bań żywego srebra i 60 podróżnych. Ma dniu 10. i 11. niebyło można przedsiębrać żadnych obserwacyi a 12. o $3\frac{1}{2}$ godzinie z południa, kiedy kapitan rozumiał, że jest o 30 morskich mil na południe Alaeranes, uderzył statek idąc szypkością $7\frac{1}{2}$ węzłów, przy wietrze północnym i wysokiem morzu z wielką siłą na stronie północno-wschodniéj o też skały, tak iż od uderzenia strzaskała się maszyna; po pół godziny złamany okręt rozbił się na dwie części. Część osady i podróżni chcieli się ratować na dwóch łodziach, obiedwie atoli przewróciły się i znaczna część utonęła; zginęło bowiem ludzi 73 a uratowało się z kapitanem 81. Uratowani wysłali jedną łodź dla szukania pomocy, a siedzieli o głodzie 5 dni i 5 nocy w wodzie pod pachy, bo skała nigdzie do wierzchu wody niesięgała; chcieli z rozbitków sobie robić już tratwę, kiedy przybył statek dla wydobycia ich z opłakanego położenia.

W Londynie otwartą została wystawa wybranych wzorów angielskiego przemysłu przez towarzystwo dla popierania sztuk i rzemiosł. Książe Albert jest prezesem towarzystwa.

Wczoraj po popołudniu przyszły tu wiadomości z Sidney do 12. m. b. Sir Thomas Mitchel z swéj podróży wewnątrz Nowéj Holandyi złożył gubernatorowi Nowo-południowéj Walii nader ciekawy raport. Odkryto niezmierzone łany żyznego i przez wiele rzek skrapianego gruntu. Największéj z tych rzek pan Mitchel dał nazwisko Vitorya i mniema, że ta rzeka wpada do zatoki Carpentarya. Szedł on za biegiem téj rzeki około 100 mil angiel., okolica którą przebywał składała się tylko z zielonych równin i bogatych łąk; pod względem pięknéj roślinności przechodziła wszystko, co dotąd widział. Nowe rodzaje ptaków i roślin dowodzą, że ta okolica odróżnia się od wszystkich dotąd zwiedzanych. Nie ulega wątpliwości, że ta rzeka jest największa ze wszystkich rzek w Australii i że wiele innych do niéj wpada a spadki gór i równiny środkowéj Australii, przerzynane tą rzeką, któréj źródło leży pod 24° 50' południowéj szerokości a 146° 42' wschodniéj długości, zdają się dostatecznemi do wyżywienia trzód całego świata.

Wczorajszy Times ogłosił na cześć zmarłego jenerała Drouot artykuł następny: »Hrabia Drouot umarł w Nancy. Pod pewnym względem można powiedzieć, iż był prawą ręką cesarza, albowiem Napoleon wygrywał bitwy swą gwardyą i artyleryą. Dziwić to musi, że Napoleon, który miał tyle sposobności poznania ważność artyleryi, tak długo zwlóczył uposażenie nią swego najulubieńszego korpusu; ale to jest faktem historycznym, że cesarska gwardya miała dragonów, szaserów, ułanów, strzelców, grenadjerów, słowem, wszystkie nazwiska broni, nim artylerya znalazła w niéj miejscą, wyjąwszy kilka jeszcze wydziałów polowych. Okoliczność ta nie będzie bez interesu dla ludzi czytających nasze rozprawy w prasie nad tym przedmiotem. W piérwszych bitwach rewolucyi, armia francuska nie miała artyleryi konnéj; ale niezmierna korzyść którą Prusacy potrafili ciągnąć z tego rodzaju broni, tak była widoczną, że w 1792. zgromadzenie prawodawcze nakazało utworzenie korpusu artyleryi konnéj. Nowy korpus zaraz z początku otrzymał sławę, którą i późniéj zachował we wszystkich krajach; jego popularność powiększyła się jeszcze, gdy w trzy lata później dokonał sławnego faktu zabrania floty holenderskiéj zatrzymanéj lodami.

Kiedy Napoleon w 1806. r. zaczął organizować gwardyę cesarską z kadrów dawnéj gwardyi konsularnéj, w téj ostatniéj znajdowała się kompanja artyleryi licząca tylko 100 ludzi, poprzestano więc na powiększeniu liczby kompanii do 3, każda po 200 ludzi. W trzy lata potém cesarz uformował ośm kompanii artyleryi pieszéj pod dowództwem pułkownika Drouot. Napoleon przekonywał się coraz bardziéj o ważności téj broni tak dalece, że w skutek powiększeń ciągłych, sama artylerya gwardyi liczyła 193 dział. Taką była owa broń straszliwa, z taką siłą przez Drouota używana, broń, któréj błyski daleko nieomylniéj rostrzygały losy państw, jak gorejący ogień komety. Nie powiemy, by Drouot był dla Napoleona tém, czém Dickson dla księcia Wellingtona, albowiem oficer angielski był może rozleglejszego talentu wojskowego, ale w zdolności specyalnéj do swéj sfery działania, hrabia Drouot nie miał wyższego a może mało równych w tym tłumie bohaterów, którzy wznieśli cesarza na szczyt sławy; nie miał on także wyższego w odwadze, stałości, a szczególniéj w téj prostéj uczciwości niewzruszonéj, w cnocie bez skazy.

Hrabia Drouot miał coś oryginalnego w swych obyczajach; i tak on, Francuz i żołnierz, wśród sztabu cesarskiego, pod rządem Napoleona, był człowiek religijnych uczuć i nie wstydził się wyznawać tego. Nosił on zawsze z sobą małą biblię i z wielką rozkoszą w nią się wczytywał. Zaiste była to pewno jedyna biblia, którą możnaby znaleźć w bagażach wielkiéj armii, wyjąwszy może w polowéj bibliotece cesarza. Gdy dostał rozkaz działania z artyleryą gwardyi, była to zawsze, można być tego pewnym, chwila stanowcza dnia całego. Wówczas zawsze odziewał się starym płaszczem, przechodził się pieszo pomiędzy działami, a jednak z tylu bitw wyszedł bez rany.

Nie potrzebujemy przypominać, wiele razy Drouot i jego artylerzyści los upartéj bitwy rozstrygnęli. Według zdania świadków naocznych, jego 50 lub 60 dział zdawały się ogniem zionąć i pędząc w największym galopie, zmiatały resztkę oporu i przeważały zwycięstwo. W sztuce kierowania i celowania działami, Drouot nie miał równego sobie. Pewnego dnia w 1813. r. gdy przebywano Elbę, cesarz widząc nieprzyjaciela na drugim brzegu, zawołał: »Sto dział tutaj« Drouot był natychmiast przy jego boku, ale cesarz tak był niecierpliwym, że, widząc, iż skutek artyleryi nie był tak natychmiastowym jak pragnął, zsiadł z konia, poszedł do jenerała Drouot i pociągnął go silnie za ucho. Drouot z cierpliwością otrzymał karę i odrzekł tylko, że cesarz lepiejby dział nie ustawił. Napoleon nie przyjął tego wyzwania i oddalił się z uśmiechem ułagodzonego dziecięcia.

Gdy przyszła kolej klęsk, kiedy ludzie, winni swe wyniesienie łasce cesarza, opuszczali go jeden po drugim, Drouot pozostał wiernym cesarzowi, panu swemu, et si omnes ego non. Z naszym współrodakiem Macdonaldem, godnym potomkiem mężów z pod Moidart, z Bertrandem, Cambronne, Fain i Conlaincourt, stawił się na ostatniém lever w Fontainebleau i udał się za swą monarchą na wyspę Elbę z równém poświęceniem, jak kiedyś spieszył za nim do Drezna. Musielibyśmy przebiedz długą listę świetnych imion w złotéj księdze cesarstwa, nim spotkamy imie, któreby równie jak imie jenerała hrabiego Drouot mogło budzić sprawiedliwą dumę współziomków i szacunek jego nieprzyjaciół.

Hiszpania.

Madryt, dn. 3. Kwietnia. — Mówią co raz bardziéj, że jenerał Narvaez zostanie jako poseł do Paryża wyprawiony, pan Martinez de la Rosa do Rzymu, a książe Rivas do Londynu.

Progressiści chwalą królową, że pozwoliła, aby Olozaga wrócił do Madrytu i zasiadł w izbie jako deputowany. Eco del Comercio przemawia do królowéj, ażeby równie jak Olozaga doznali łaski Espartero, Linage, Ametler, Ruiz, Santa Cruz, van Halen, Nogueras i inni sławni Hiszpanie, którzy przy tylu okolicznościach na niebezpieczeństwo wystawiali swoje życie, jedynie w celu obronienia korony na głowie królowéj. W chwili jak królowa wystąpi otoczoną od wszystkich swych obrońców, ustaną kroki nieprzyjacielskie w kraju, uśmierzą się intrygi pograniczne, a dzień ten będzie najwspanialszym dla niéj i dla wolności.

Madryt, dn. 4. Kwietnia. — Gdy królowa podług swego upodobania zmieniła ministrów uznali oni za rzecz potrzebną, oddalić niektóre osoby z najbliższego otoczenia królowéj.

Wczoraj zrana za radą ministrów wydała królowa uwolnienia od obowiązków najwyższéj mistrzyni dworu owdowiałéj markizie Santa Cruz, szefowi gwardyi hellebardowéj p. Rubianes, intendantowi domu królewskiego panu Egano i pierwszemu koniuszemu hrabiemu Cumbres Altas, synowi hrab. Panonrostro. Osoby te uważano zwykle za członków stronnictwa ultramoderadosów i utrzymywano, że swoje wysokie posady winni byli jedynie wpływowi pewnego zagranicznego dworu, który umiał królową osadzać swemi narzędziami i szpiegami. Markiza Santa Cruz od samego urodzenia królowéj była przy jéj boku, o ile pozwalały okoliczności i niekładziono jéj tamy, udzielała królowéj nauk, a przez Esparterę, jako regenta została z tego urzędu złożoną i uwięzioną. Rząd tymczasowy roku 1843. przywrócił ją na urząd mistrzyni. Posądzano ją atoli, że się przyczyniła do upadku Olozagi i że była usłużném narzędziem owego dworu zagranicznego. Ponieważ markiza ta jest ściśle spokrewnioną z najpierwszemi damami Hiszpanii, przeto jéj wczorajsze uwolnienie od obowiązków narobiło pewnego rozruchu. Powiadają, że nawet kucharz stołowy królowéj, został wczoraj oddalonym.

Podług dawnego obyczaju, co niedzielą po obiedzie oboje królestwo udają się do kościoła Atocha i wspólnie odprawiają swe modły. Wczoraj po południu, sama tylko królowa i pod mocną zasłoną jechała do tego kościoła. Wracając, spotkała także pod mocną zasłoną jadącego swego mał-

żonka i postrzegano, iż przy mijaniu wcale się nie pozdrawiali. Gdy królowa powróciła, powyżéj wymienione osoby wstawiły się wszystkie, jak gdyby od obowiązków wcale nie były uwolnione. Z tego powodu pomiędzy królową a niemi przyszło do ostréj rozmowy, gdyż utrzymywali, że król nakazał im pozostać przy swoich miejscach i dodał, że ministrowie bez wiedzy królowéj mieli te uwolnienia podawać. Uniesiona królowa kazała przywołać znajdujących się właśnie w pałacu ministrów Salamanca i Mazarredo, a gdy ci przyszli, zaraz w ich obecności powtórzyła oświadczenie, że owi dworacy zostali przez nią oddaleni. Minister wojny rozkazał hr. Cumbres Atlas odprowadzić do więzienia, a markizie Santa Cruz zagrożono podobném obejściem, jeżeli nie zaniecha oporu. Ministrowie oświadczyli głośno, że tylko królowa ma do rozkazywania w pałacu. Następnie szefem gwardyi hellebardystów, został zamianowany książe Bailen (Castanos); deputowany Pena Aguayo, który za Miraflores miał ministerstwo skarbu, jest intendentem dworu królewskiego, a pan Ventura de la Vega poeta teatralny i dawniéj lektor królowéj, sekretarzem jéj gabinetu. Słychać, że owdowiała hrabina Montijo ma zostać mistrzynią dworu. Progressistom podobają się niezmiernie te zmiany dworaków. »Cóż powiedzą teraz ci ludzie, mówi Eco, którzy dotychczas utrzymywali, że są tylko sami dla tronu wiernemi. Monarchistami jesteście dopókąd bawicie się monarchą jak pieścidełkiem, ale powstajecie od razu na niego, skoro się na was pozna i chce was oddalić od swego boku. Otóż wasza kłamana wierność, wasza pochlebna usłużność odarta z maski.« Spomnieni urzędnicy są także w podejrzeniu, iż porozsiewali bajki po mieście i kraju o niektórych zajściach w pałacu, a tym sposobem mogło ucierpieć poszanowanie należące się królowéj. Dzienniki progressistów wzywają ministrów, aby wytoczyli śledztwo przeciw moderadosom w celu wykrycia i przekonania ich, że chcieli królowę z tronu złożyć.

Gaceta zawiera obwieszczenie ministra sprawiedliwości, według którego królowa wczoraj w obecności wszystkich ministrów podpisała następujące postanowienie: »Ponieważ Don Salustiano Olozaga udał się do mnie w swém podaniu z Bajonny w dniu 27. Marca pisanem, ażeby z méj najwyższéj łaski dany był koniec jego szczególnemu położeniu, w jakiém się znajduje, w skutek mego oświadczenia z dnia 1. Grudnia 1843. r. i ponieważ o ile tylko jest w méj mocy, życzę przyczynić się do pojednania Hiszpanów, dając dowód wspaniałomyślnego zapomnienia i że moje serce nie jest przejęte nienawiścią dla żadnego stronnictwa, ani żadnéj osoby, przeto wyrzekam zgodnie z uznaniem méj rady ministrów, że z méj strony Don Salustiano Olozaga zwolniony zostaje z wszelkiéj odpowiedzialności, która w skutek owego mego oświadczenia na nim ciążyła i jest moją wolą królewską, ażeby o tém senat i kongress zostały zawiadomionemi; żeby dokument niniejszy na zawsze był zachowanym jako dowód, że przeciw panu Olozaga ustał wszelki powód do kroków prawnych i żeby mu w skutek tego był wygotowany paszport powrotu do Hiszpanii, by mógł sprawować urząd deputowanego, który mu został powierzonym.«

Jenerał Narvaez z roczną pensyą 40,000 piastrów ma iść na posła do Paryża, a dawniejszy poseł przy związku szwajcarskim pan de la Torre d'Ayllon pojedzie podobno do Lizbony w miejsce pana Bravo.

Renty 3procentowe stały wczoraj już $32\frac{1}{4}$, a 5procentowe $20\frac{1}{2}$.

Portugalia.

Podług wiadomości otrzymanych w Anglii do 1. Kwietnia, w Lizbonie panowało wielkie wzburzenie i załoga była ciągle pod bronią, gdyż mówiono, że miasto zacznie być szturmowanem. Dnia 31. Marca przybył na Tag statek parowy angielski kiąże Cornwall. Ma być najęty na 6. miesięcy do przewożenia wojska tu i owdzie. W podobnym celu najął rząd portugalski parowy statek Royal Tar. Księżna Anna Maria siostra Dom Miguela przybyła ze swoją córką i trzema synami z Kadixu do Lizbony i była z wielkim okazywaniem poszanowania przyjęta. Angielska flota na Tagu wcale nie wie co ma począć, gdyż codziennie oczekują szturmu na miasto; kto atoli ma ten szturm robić? tego nikt niewie i wykryć trudno. Podanie dziennika Sun, że wojska angielskie zostały wysłanemi do Portugalii, okazały się zmyślonemi bez wszelkiéj podstawy.

Rządy tych państw mówi Times, które stoją w bliskich sąsiedzkich stosunkach z Portugalią, okazały godną pochwalenia niechęć do mięszania się do sporu tak czysto domowego i rozpatrując się w rzeczy nie pokazują ani żadne układy, ani przykład z historyi, abyśmy mieli prawo wdawać się w wojnę i kraj ten napadać z bronią w ręku. Co się tyczy Hiszpanii, to z jéj strony niemamy powodu do obawiania się, aby najściem miała zagrażać niepodległości portugalskiéj, bo nawet ostatni gabinet księcia Sotomayor brał wzgląd na politykę angielską w téj sprawie, a pan Guizot musiał także pomiarkować, że to nie jest okoliczność, w którejby mógł być innego zdania. Tak więc tedy pozostawiano Portugalczykom wolne ręce do ułatwienia swoich zatargów i nam bynajmniéj o to niechodzi jakie warunki wymusi albo przyjmie ta lub owa strona. Ale my sądziemy, że to nie jest bój mający na celu gwałty. Gdyby powstańcy mieli królową z tronu złożyć, albo, gdyby królowa miała zmusić powstańców do zdania się na łaskę i niełaskę, w takim razie niebyłby to skuteczny sposób do stłumienia rozruchów. Wojna do tych czas toczyła się powoli, ale w uczciwy sposób i dopókąd strony nie dojdą ostateczności, sędziom sporu wolno się obojętnie przypatrywać. Może być, że dwór podziela przekonanie, iż Anglia niechętnieby oglądała Donnę Marię w Windsorze w położeniu może tak bez wszelkiéj nadziei jak dziś sobie siedzi jéj stryj Dom Miguel przy ulicy Bakerstreet, a coby przecie tylko ją zatwardzało w uporze i wzmacniało w odwadze. Pomoc jaką Donna Marya może otrzymać od Anglii w okrętach i w wojsku, jest ścisłemi granicami opisana; ma to być tylko podporką ale nie wiecznem wsparciem; dosyć, że się utrzyma na tronie, lecz niech niemyśli, aby miało chodzić o wzmocnienie jéj władzy. Sądziemy więc, że jeżeli tą razą przyjdzie do wyświadczenia jakiéj łaski tronowi portugalskiemu, to z pewnością nieprzekroczemy naszych zobowiązań poczynionych względem prodków królowéj, ani względem niéj saméj. Anglia okazała już dawniéj bardzo wiele przychylności powtarzając napomnienia Donnie Maryi, aby była sprawiedliwą względem wszystkich swych poddanych.

Niemcy.

Szwabski Merkury donosi z Ulmu pod dniem 7. Kwietnia: Burza która dnia 2. b. m. panowała w naszéj okolicy pozostała jak się zdaje w skutek wiatru Sirocco. Według listów nadeszłych od Bodensee wiał tam poraz pierwszy w téj wiosnie wiatr rzeczony przy temperaturze 15 do 8° ciepła, który około wieczora zakorczył się deszczem i wichrem północnym.

Austrya.

Wiedeń, 7. Kwietnia. — Według wiadomości z Galicyi, cokolwiek się polepszył stan zdrowia gubernialnego prezesa, barona Krieg, którego rogacz w zwierzyńcu hr. Skarbka pożgał. Baron Krieg jeszcze atoli chodzi na krókwiach. Pogłoska utrzymuje się, że hrabia Franciszek Stadion, teraźniejszy gubernator ziem nadbrzeżnych austryackich, zostanie zamianowany gubernatorem Galicyi.

Wiedeń, d. 9. Kwietnia. — Rossyjska bankowa operacya tylko z początku sprawiała tu pewne wrażenie. Przeciw komu właściwie ta demonstracya wymierzona, nikt tego nie uważa za tajemnicę. Trzeba atoli wnosić, że téj operacyi powinni się lękać tylko niektórzy spekulanci giełdowi.

Od granic galicyjskich, dn. 3. Kwietnia. — Pomiędzy oficerami, którzy są skazani na 5letnie więzienie, z powodu udziału we wiekim spisku polskim i odsiadują swą karę w twierdzy węgierskiéj Munkaczu zeznania porucznika Auffenberga pokazują jakich ostatecznych środków chwytali się Polacy i jak wielką rolę w téj całéj rzeczy grały kobiety.

Na twierdzy Spielbergu pod Brennem w Morawi, pracują z wielkim pośpiechem nad rozszerzeniem więzienia, gdyż sposobią tam miejsce dla 800 Polaków. Zdaje się, że w skutek wyroków, które zapadną w teraźniejszéj sprawie, potrzeba takiego rozprzestrzenienia więzień.

W Tarnowie, gdzie stoi na załodze część pułku pieszego z nazwą Wielkiego i niemieckiego mistrza (Hoch und Deutschmeister) stawiają koszary, gdyż wielkość załogi koniecznie tego wymaga i z pomiędzy żołnierzy będą użyci wszyscy rzemieślnicy, już to dla spiesznego ukończenia, już też dla oszczędności pieniężnéj.

Włochy.

Rzym, d. 2. Kwietnia. — Podczas świąt wielkanocnych ojciec święty przeznaczył 3000 skud na upieczenie chleba dla familii zostających w niedostatku, a gdy nastąpił podział według parochii, każdemu ubogiemu przypadło po 5 bajocchii. Dla prowincyi zaś w tymże celu przeznaczył 10 razy tak wielką summę, również ze swojéj szkatuły. Nakazał zaś piekarzom, aby chleba drożéj jak teraz nawet przy najwyższych cenach niesprzedawali, a ile będzie im nie dostawało taką dopłatę odbiorą z jego prywatnéj kassy. Ponieważ oliwa się nieobrodziła i tego roku bardzo droga, przeto zwykła akcyza od niéj została zniesioną.

Grecya.

Ankona, 2. Kwietnia. — Do Malty przyszły rozkazy, aby trzy okręta wojenne z wysokim pokładem natychmiast ruszyły do Grecyi i tam stanęły pod rozkazem posła Lyon. Kalergis przed kilku dniami przybył na Zante. Ma on być obficie zaopatrzony w pieniądze i marzy o wielkich planach. — Przed swoim wyjazdym z Londynu miał mieć ważną rozmowę z lordami Palmerstonem i Lansdownem.

Indye Wschodnie.

Londyn 1. Kwietnia. Wiadomości z Bombay dochodzą do 2. Marca. We wszystkich prowincjach indyjskich panowała zupełna spokojność, dla tego wiadomości polityczne są bardzo mało znaczące. Sir Karol Napier znajdował się ciągle w Hyderabad, stan zdrowia wojska w Sindzie w ogóle był zadowalniający. W Pendżabie niewidziano żadnego śladu zmiany rzeczy. Królowa matka miała zamiar z swym synem Mahardżą Dulip-Singiem odbyć podróż po prowincjach, zapewne by jeszcze większą liczbą nie chętnych Anglikom przysporzyć; ale odebrała od pułkownika Lawrence polecenie jak najsilniejsze, by się nie ważyła z Lahory oddalić. Odkryto razem sprzysiężenie mające na celu zamordowanie Taj Singa, przyjaciela Anglików, a to powinno im wykazać, że nawet pomiędzy magnatami państwa mają wielu nieprzyjaciół. Odbywania durbaru w niedzielę zakazaném zostało przez pułkownika Lawrence, ponieważ angielscy oficerowie w tym dniu nie odbywają żadnych czynności a na posiedzeniach durbaru znajdować się muszą. — Niespokojności w Gumsur jeszcze nie zostały załatwionemi. Naczelnik powstania uciekł w góry a mieszkańcy tych połączyli się z nim. Wysłano komisyą angielską dla zbadania powodów i przedsięwzięcia środków koniecznych

dla załatwienia całéj sprawy. — Król Ude umarł dnia 13. Lutego w Luknów; jego syn i następca został na tron wprowadzony przez rezydenta angielskiego, pułkownika Richmond. Wszystkie wojska stały pod bronią, dla uniknienia rozruchów w czasie tego ataku.

Jeneralny gubernator w czasie podróży po państwie Sików znalazł sposobność ukarania naczelników lub wynadgrodzenia, stosownie do ich zasług. Radża Rolu za zdradę w czasie wojny z Sikami został wzięty do więzienia i odprawiony jako jeniec do prowincyi angielskiéj a Radża Ali pozbawionym został części territorium.

Zmniejszanie wojska już jest urzędownie ogłoszoném, każdy z 187 pułków ma być zmniejszonym o 220 ludzi, tak więc piechota krajowa zmniejszoną będzie o 34,600 a jazda o 5,600.

NEKROLOG.

W dniu 24. Marca, w Warszawie, po długiéj i ciężkiéj chorobie, przeniósł się do wieczności ś. p. Wiktor Rembieliński b. senator kasztelan Królestwa Polskiego, jeden z najbieglejszych prawników i jeden z znakomityeh mężów upłynionéj epoki. Urodzony w roku 1783. z Maryanny z Łączyńskich i Stanisława Rembielińskiego, członka przybocznego gabinetu króla Stanisława Augusta, rospoczął nauki w korpusie kadetów w Warszawie, a dokończył, po rozbiorze kraju, w uniwersytecie królewieckim, gdzie słuchał prawa i filozofii. Zbyt często niemieckie wychowanie, zaszczepione na słowiańskim krzewie, nie wydaje spodziewanych owoców; zbyt często zwłaszcza nauki filozoficzne, z polską niecierpliwością powierzchownie tylko pojęte, rodzą owych półmędrków, którzy za wiele lub za mało napoili się abstrakcyami, by być użytecznemi drugim i sobie, lecz inny wpływ kursa królewskie wywarły na Rembielińskim — umiał on do rodzinnéj krewności i pojętności, przyłączyć pracowitość i wytrwałość, któréj wzór miał w sąsiednim narodzie; umiał pogodzić naukowość niemiecką z starodawną ojców prawością. Zdolności niepospolite, trafność i szybkość w zdaniu, jasność wyobrażeń, a przytém niezmordowana czynność, wcześnie mu otworzyły przystęp do wyższych dostojeństw w zawodzie sądownictwa, któremu się poświęcił. Za Księstwa Warszawskiego sędzia departamentu Łomżyńskiego, następnie radzca prokuratoryi, prezes trybunału cywilnego województwa Augustowskiego senator kasztelan i sentencjonarjusz sądu najwyższéj instancyi Królestwa Polskiego; każdy stopień był winien, nie zabiegom, nie protekcyi, lecz jedynie zdatności, pracy i zasłudze. Dla tego też wywyższeniem swem nie budził zazdrości, bo każdy czuł, że godzien miejsca co mu przeznaczono; budził tylko żal w tych, których opuszczał, którzy się ciesząc dla niego i dla kraju, nie mogli bez smutku się rozstawać z zwierzchnikiem lub kollegą. — Nadszedł sąd sejmowy! — przeznaczony do badania obwinionych, potrafił przy ścisłem przestrzeganiu prawdy i przepisów prawa, zachować względność winną uczuciom i położeniu. Jego to trefne i sumienne inkwizycye, ułatwiły senatowi ów wyrok pamiętny. Głos publiczny powołał go w roku 1831. na zaszczytne miejsce ministra sprawiedliwości. Urząd ten piastował póki iskra nadziei błyszczała na horyzoncie politycznym; gdy ta zagasła nie porzucił kraju — jako pierwéj miał udział w jego wysileniach, tak późniéj pozostał by dzielić jego żałobę. Odtąd się nowy dla niego, mniéj świetny może, lecz nie mniéj chlubny zawód rospoczyna. Siły jeszcze nie stargane, zdolności czerstwe i zdrowe, doświadczenie bogate, których już nie mógł poświęcać służbie publicznéj, obrócił ku pomocy współziomków. Przed tém słynął z rzymskiéj prawości; odtąd stał się wzorem miłości Chrześciańskiéj; a ta miłość nie brzmiała w szumnych wyrazach, lecz jaśniała w czynie, przesiąknąwszy całą istotę jego żywota. O ile przed tém jako urzędnik był nieprzystępnym, jako sędzia nieugiętym w zdaniu, o tyle w prywatnych stosunkach życia, jako doradzca, pośrednik, przyjaciel, dla każdego miał otwarte serce, dla każdego był gotów swój czas, swą pracę, swój interes poświęcić. Obszerne było pole jego działalności, bo liczne grono tych, którym pomagał. Gdy się pojawił w Warszawie, znakomici urzędnicy, najmożniejsze w kraju rodziny jego zdania wzywały —, a gdy powrócił pod rodzinną strzechę obywatele, sąsiedzi, kupcy, rzemieślnicy, włościanie cisnęli się do szczupłego lecz zawsze przystępnego mieszkania. Był to widok zajmujący patrzeć jak mąż poprzednio tak wysokie piastujący godności, zajmował się każdą drobnostką, nie gardził żadnym szczegółem, kiedy mógł być drugiemu użytecznym. Ileż to spraw swą rostropnością wyjaśnił — ile sporów powagą pojednał — ile wątpliwości rozstrzygnął — ile łez współczuciem osuszył? Niechaj staną ci, którzy się do niego uciekali — i niech powiedzą czy ktokolwiek z nich odszedł nie unosząc w sercu szacunku i uwielbienia dla czcigodnego męża, który zawsze dla drugich zapominał o sobie; który tego co czynił, nie czynił z pobudek światowych, nie dla oklasków bo nie dbał o nie; nie dla pozyskania wdzięczności, bo wiedział jak ta zawodzi, ale w którym miłosierdzie było potrzebą, a uczynność drugą naturą. Jeszcze na łożu śmiertelnem załatwiał sprawy swoich synowców, jeszcze na kilka dni przed zgonem udzielał rady tym co ich żądali — siły żywotne ustąpiwszy z innych części skupiły się w głowie, ciało było już martwe, myśl jeszcze przytomna. Ostatnie chwile poświęcił Bogu i zapewnieniu losu żony Izabelli z hr. Ledochowskich, która przed tém była mu życia osłodą, a w śmiertelnéj chorobie z bezprzykładnem poświęceniem przy jego łożu czuwała. Usnął wreszcie spokojnie — nie zostawił potomków, dziedziców cnót i imienia, ale te cnoty i to imie współziomkom w spadku przekazał: dopóki pierwsze znajdą czcicieli, dopóty pamięć Rembielińskiego żyć będzie między niemi, jako jednego z tych rzadkich ludzi, co w życiu publicznem nie mieli plamy, w prywatnem nie mieli nieprzyjaciela.

Z Poznania. — W sprawozdaniu z posiedzenia sejmu połączonego z dnia 12. Kwietnia w gazecie poznańskiéj Nr. 89. sprostować należy według gazety powszechnéj pruskiéj, na stronnicy 356 w wierszu 51. i 74. kolumnie na lewo, zamiast Kraszewski Zakrzewski, a w wierszu 31. zamiast marszałek minister.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 16. Kwietnia 1847. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	3	7	9	3	21	1
Zyta . dt.	3	7	9	3	18	11
Jęczmienia dt.	2	24	5	3	3	4
Owsa . dt.	1	16	8	1	21	1
Tatarki dt	2	24	5	3	—	—
Grochu . dt.	3	3	4	3	15	—
Ziemniaków dt.	1	7	9	1	12	3
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	10	—